

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dołącza się 60 halery
Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:
 miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
 kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
 rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
 W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
 Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
 Ceny oddzielnych numerów: .
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASTELIŃSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 21 stycznia.

Imiona: Rzym. — kat. Dzisiaj: Agnieszki P. M. Jutro: Wincentego M. — Gr. — kat. Dzisiaj: 8. Hryhorya Pr. Jutro: 9. Połujewka M. — Słowiańskie: Dzisiaj: Jaroslawa. Jutro: Wityśława.

Wschód słońca 7:49, zachód 4:35.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleńskich 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dróżc piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Pol. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminna wyznawców Izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowidorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia.

Powszechny wykład uniwersytecki. Dzisiaj dnia 21 bm. dr. Z. Krygowski: O niektórych pojęciach matematyki współczesnej. Sala XIII uniwersytetu, II p., ulica św. Mikołaja 4. Początek wyjątkowo o g. 6.

Posiedzenia i zgromadzenia. Godz. 5 pop. Walne zgromadzenie Tow. uczestników powstania 1863 r. w szkole im. Mickiewicza. — Godz. 5 pop. Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej. — Godz. 6 w. Posiedzenie Tow. przyrodników im. Kopernika.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7 w. „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Jutro wyjątkowo o godz. 3 popoł. ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, staraniem Komitetu obywatelskiego, na dochód Wzaj. pomocy uczestników powstania 1863 r. Rozpocznie: przemówienie prof. dr. Wincentego Zakrzewskiego, nastąpi „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

Ankieta Sienkiewicza.

Ciąg dalszy.

ALFRED MARTIN, prof. prawa cywilnego na wydziale prawnym uniwersytetu w Genewie:

„Ponieważ raczy pan pytać mnie o zdanie, powiem, że projekt ustawy o przymusowym wywłaszczeniu Polaków, tak jak się mi on przedstawia na podstawie doniesień dzienników i na podstawie pańskiego listu, wydaje mi się najwykreszając negacją prawa.

Gdy sam prawodawca daje taki przykład, otwiera on drogę wszelkim nadużyciom, wszelkim gwałtom, burzy porządek prawny, staje się zwiastunem i poprzednikiem anarchii.

Prawo, któreby ograbiło masę obywateli pruskich, wydzierając ich z roli ojczystej, dla tej jedynie przyczyny, że mówią oni po polsku, popełniłoby niegodziwość, którą możnaby porównać z niegodziwością, popełnioną przez Ludwika XIV., gdy odwołał on edykt Nantejski.

Czyżby Prusy 20-go wieku zamierzały, w 8 lat po wejściu w życie kodeksu cywilnego niemieckiego, naśladować Francję wieku XVII? Ci, którzy, jak ja, przywykli uważać Niemcy za państwo oparte na prawie („Rechtstaat“), tuszą, że oszczędzi im się tej boiesci“.

Dr. ROMEO MANZONI, poseł do parlamentu związkowego szwajcarskiego:

„W moich marzeniach pacyfisty, nieraz mówiłem sobie, że należałoby spełnić jeden akt, który nie ma jeszcze przykładu. Akt ten zbawiłby za jednym zamachem sprawę sprawiedliwości, pokoju, cywilizacji. „Pax in terra et gloria in excelsis“. Byłoby to nadanie neutralności Alzacji i Lotaryngii, a nadanie wolności Polsce.

Niestety to, co ks. Buelow świeżo proponuje, byłoby nietylko urąganiem sprawiedliwości względem ojczyzny Sobieskiego: byłby to także jeden z najniebezpieczniejszych precedensów dla samej Europy, bo nic innego, jak przymusowe wywłaszczenie duszy narodu z jego własnej ziemi. Dlatego też łączę skromny mój

głos do chóru oburzenia i potępienia, które podobny zamiar wywołać musi we wszystkich sercach“.

VIRGILE ROSSEL, prof. prawa na uniwersytecie w Bernie, poseł do parlamentu Związkowego Szwajcarskiego:

„Szczegóły sprawy, którą pan mi przedstawia, za mało mi są znane, abym mógł wyrazić swe zdanie z pełną znajomością rzeczy. Nie mam także prawa mieszania się do spraw kraju innego niż mój. Ale sądzę na równi z panem, że żadna moc ludzka nie może i nie powinna godzić w to, co stanowi święte dziedzictwo narodów i jednostek: w ich narodowość i mowę“.

PHILIPPE GODET, prof. wydziału filozoficznego na uniwersytecie w Neuchatel:

„Barbarzyński projekt, przeciw któremu wzywa pan mego protestu, jest hańbą dla 20-go wieku. Należy jeszcze spodziewać się, że on upadnie. Pragnę tego ze względu na Polskę zaboru pruskiego. Pragnę niemniej ze względu na Niemcy. Chodzi tu o ich honor, jako kraju cywilizowanego.

ALFRED STERN, prof. Szwajcarskiej Szkoły politechnicznej Związkowej w Zurychu:

„Uważam każde wywłaszczenie przymusowe, którego nie wymaga dobro publiczne, za rażącą niesprawiedliwość“.

GEORGES WAGNIERE, naczelny redaktor pierwszorzędnego dziennika szwajcarskiego „Journal de Genève“:

„Pyta mnie pan, co myślę o polityce rządu pruskiego w Polsce. Oto zdanie moje, które już wypowiedziałem w „Journal de Genève“.

Nie zadaje się gwałtu narodowi na mowie, która jest wyrazicielką duszy i myśli jego, nie wypiera go się nawet za pieniądze z kraju i z ziemi jego. Nie może tu być mowy o racyi stanu ani o interesie państwowym. Jak powiedział pewien wielki minister: Nigdy sprawiedliwość nie jest w sprzeczności z interesem państwa i nigdy interes państwa nie jest w sprzeczności ze sprawiedliwością“.

LUCYAN LACROIX, były biskup Tarentaise:

„Wybaczy pan, iż dotąd nie odpowiadałem na Jego wezwanie. Siedzę tu w Moutiers w krainie śniegów, zajęty zbijaniem pak.

Całem sercem jestem z panem w szlachetnej sprawie Polaków. Wywłaszczenie ich z ziemi, nawet sama myśl o czemś podobnym, jest zbrodnią przeciw cywilizacji i przeciw ludzkości.

Jak Polacy ziemię swą rodzinną kochają, Bóg je-
 cześć pańskiej klientki. To mnie ogromnie dziwi, panie Holmes...
 — Mówię prawdę — odrzekł Holmes. — Nie będzie można wy dostać pieniędzy. A zresztą chyba korzystniej będzie dla pana wziąć to, co dają, niż zwichnąć całą przyszłość kobiecie, z czego panu zupełnie nic nie przyjdzie.
 — Pan się bardzo myli, panie Holmes. Taki obrót sprawy więcej mi przyniesie korzyści, niż się zdaje. Mam w rękach ośm czy też dziesięć podobnych spraw. Kiedy interesowani spostrzegą, że dałem przykład na pannie Ewie, łatwiej się zgodzą na propozycję. Wie pan już, jaki jest mój punkt widzenia?
 Holmes skoczył na równe nogi.
 — Za niego, Watsonie! Nie puść go ku drzwiom. A teraz, kochany panie, przeglądniemy teczkę.
 Milverton przewinął się zwinnie jak mysz i stanął, oparty plecami o ścianę.
 — Panie Holmes, panie Holmes... — wykrztusił, rozpinając równocześnie surdut, z pod którego wyglądała lufa rewolweru tkwiącego w ukrytej kieszeni... — Spodziewałem się czegoś podobnego. Ale to już było tyle razy i cóż komu pomogło? Jestem uzbrojony od stóp do głowy i jestem najmocniej zdecydowany użyć broni, na co mi prawo pozwala. O tem wiem. Zresztą myli się pan, przypuszczając, że przyniosę tutaj listy w tej teczce. Taki głupi nie jestem. A teraz, moi panowie, przepraszam, lecz mam jeszcze dziś wieczorem kilka schadzek a na Hampstead dość daleko.
 (C. d. n.)

3)

CONAN DOYLE.

ZMIENIONE ROLE.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Ciąg dalszy).

— To są zrzeczne listy, — ogromnie zrzeczne. Ta pani ma talent pisania listów. Ale mogę pana zapewnić, że bardzo mało wyrozumiałości hrabia okaże dla tych listów. Zresztą, jeśli pan inaczej sądzi, nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia. To jest prosty kupiecki rachunek. Jeśli pan w istocie w to wierzy, że protegowanej pana listy te zupełnie nie zaszkodzą, jeśli je doręczę hrabiemu, byłoby nonsensem płacić za ich zwrot taką sumę.

Wstał i wziął w ręce futro. Holmes pozieleniał z irytacji i gniewu.

— Niech Pan chwilę poczeka, — wycedził — Nie ma Pan powodu do pośpiechu. Uczynimy z pewnością wszystko, aby jakiegokolwiek skandalu uniknąć w sprawie tak drażliwej.

Milverton usiadł znowu, a na krótką chwilę jego uśmiechnięta twarz przybrała wyraz tryumfujący.

— Byłem pewny, że z tej strony Pan się będzie na to zapartywał.

— Niech Pan jednakże zrozumie — mówił Holmes — że panna Ewa nie rozporządza zbyt wielkimi środkami. Zapewniłem Pana, że zapłacenie dwóch tysięcy funtów będzie dla niej połączone z trudnościami, suma zaś, której Pan żąda, jest dla niej poprostu nie-

możliwością. Więc niechże Pan zniży swoje żądania i odda listy za sumę, o której wspomniałem. Powtarzam Panu, że jest to najwyższa suma, jaką Pan może uzyskać.

Usta Milvertona przeciągnęły się w szerokim uśmiechu a on z zadowoleniem mrugał oczyma.

— Przekonany jestem — powiedział — że to, co Pan mówi o stosunkach majątkowych tej Pani, że to wszystko prawda. Ale to niech mi Pan przyzna, że wśród takich okoliczności, jak zamążpójście kobiety, mogłoby dla niej cokolwiek się poświęcić jej krewni i przyjaciele. Mogłoby jej to dać jako podarunek ślubny. Najmocniej jestem przekonany, że ten mały pakiecik listów więcej jej zrobił przyjemności, niż wszystkie świeczniki czy tam maślniczki w całym Londynie.

— To się nie uda, — rzekł Holmes.

— Ha, to trudno — westchnął Milverton, i wy dobył okazałą teczkę na listy. — To bardzo przykro, że się nie uda. Sądzę tylko, że w takich wypadkach źle się poradziło kobietom, jeśli wszystkich nie użyły środków. Niech Pan patrzy! — rzekł, pokazując liścik z herbem na marginesie. — Jest to list od... chociaż, może to nie ładnie zdradzać nazwisko przed jutrem. Ale po upływie tego czasu będzie ten list w rękach męża damy. A dlaczego? Dlatego tylko, ponieważ nie chce zapłacić skromnej sumki, którą może dostać każdej chwili za swoje brylanty. Wie Pan, że to coś straszego. A następnie: czy przypomina Pan sobie nagłe zerwanie pomiędzy panną Miles i pułkownikiem Dorking? Już tylko dwa dni przed ślubem, ogłoszono w „Morning Post“ że już po wszystkim. A dlaczego? Nieprawdopodobna historia; śmiesznych tysiąc dwieście funtów mogło załagodzić całą sprawę. Czy to nie smutne? A teraz Pan, człowiek taki roztropny, chce się targować o wysokość sumy, gdzie idzie o przyszłość i

den wie o tem! Niegdyś, przed dwudziestu laty, danem mi było wypowiedzieć kazanie tradycyjne za ich wielkich zmarłych. Z nimi razem ukląknę na cmentarzu tego ładnego miasteczka Montmorency, na grobach ich braci i pamiętam dobrze głębokie wzruszenie, które wstrząsnęło moją duszą, gdy dowiedział się, iż wszyscy ci wygnani grzebać się kazali w warstwie ziemi ojczystej, z nad brzegów Wisły przywiezionej.

Skoro Polacy są tak nierozdzielnie związani z ziemią ojczystą, potwornością byłoby chcieć ich od niej oderwać. Z głębi serca wyrażam nadzieję, iż Niemcy nie będą głusi na krzyk oburzenia świata cywilizowanego, i że ohydny projekt prawa, mającego ograbić Polaków z ziemi, pozostanie martwą literą.

Jeszcze raz zapewniam pana o mojej szczególnej i serdecznej sympatii“.

ARMAND BLOCH, wielki rabin belgijski (Grand Rabbin de Belgique):

„Przyłączam się do powszechnego protestu, który podniósł projekt o przymusowym wywłaszczaniu Polaków, przedłożony w sejmie pruskim.

„Przyłączam się do niego, jako człowiek i jako żyd; jako człowiek, ponieważ każde sumienie oburzyć się musi wobec nadużyć siły przez możnych; jako żyd, ponieważ będąc członkiem mniejszości, wiem, jak ta mniejszość jest uciskana, jak jej prawa są deptane.

Ma pan słusność, odzywając się do powszechnego sumienia. Potrzebne jest, aby wszyscy ludzie wolni wypowiedzieli swoje potępienie dla wszelkiej hańby, aby oświadczyli, że skoro istnieje moralność dla życia jednostek, jest już czas, aby ją ustanowiono dla życia narodów.

Istnieje Liga Praw Człowieka.

Potrzebna jest Liga Praw Narodów“.

CESAR LOMBROSO, prof. na uniwersytecie w Turynie, znany antropolog:

„Już dawno publicznie i głośno powiedziałem, że chcieć wydrzeć bądżto złotem, bądżto gwałtem używanie języka ojczystego i dóbr ojczystych — to przedsięwzięcie tem okrutniejsze, że głupie, gdyż powieść się nie może i zwraca się przeciw sprawcom“.

EDMOND PICARD, senator, profesor na wydziale prawnym w uniwersytecie w Brukseli:

„Obecny rząd Prus stara się wynarodowić szmat Polski, który dostał się im dzięki niecnemu zaborowi, podszeptemu przez względy polityki, potępionemu przez uczucia ludzkości. Lecz czyż zawsze polityka z ludzkością jest w zgodzie? Przyroda pełna jest niesprawiedliwości, tak, że zda się, iż potrzebne to jest jej funkcjonowaniu i jej harmonii. Tworzy ona dzieła dziwne, w które nieszczęście ludzkie wchodzi, jako składnik.

Wynarodowienie wstrętnem jest sumieniu i rozumowi. Jest to czyn przeciwny myśli i uczuciu. Jednak historia daje nam czynu tego przykłady, czasem w formie poronionych pomysłów, czasem w formie udanych przedsięwzięć, dochodzących do zupełnej przemiany narodu, Inb do jego wytopienia. Widok to bolesny, który się w końcu przyjmuje z poddaniem się, lecz urzeczywistnieniu którego narody waleczne opierają się całą swą mocą.

Rząd pruski uciekł się obecnie do wywłaszczania i do niemieczenia szkół. Środki to tyrańskie i zapewne przez długi czas, jeśli nie zawsze bezskuteczne. Póki dusza narodowa nie jest dotknięta, nic nie pomoże gwałbienie materyalne i językowe.

Patrzcie się na niezwykłą Irlandię, spojrzycie na uratowaną z powodzi Belgię, która znów stała się sobą, stała się piękną, potężną, zamożną, dziwnie żywotną po półczwartą wieku panowania hiszpańskiego, austriackiego, francuskiego, holenderskiego, po nieszczęściach i grabieżach niezliczonych, przez cały czas ten długi nie urządzona nigdy samodzielnie, lecz zawsze uważana za dodatek i przyczynę do polityki obcej.

Belgia jest przykładem dwóch narodów zupełnie obcych szczepów, które swą piękną jednością urzeczywistniają już dziś nadzieję przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy w przykładowym ograniczonym przestrzenią, lecz znaczącym. Czemuż Prusy nie postąpią podobnie z Polską? Rządzić — to znaczy umieć godzić pierwiastki rozmaite w jednym państwie, a nie tyranizować jeden naród przez drugi“.

ROLAND DE MARES, redaktor naczelny dziennika „L'Independance Belge“:

„Chętnie odpowiadam na łaskawe zapytanie pańskie: wątpliwości żadnej nie podlega, iż wszystkie liberalne umysły świata całego potępią prawa wyjątkowe, których ofiarą pada ludność polska wschodniej części Prus. Despotyzm jest zawsze wstrętnym w jakiegokolwiek formie istnieje, a niema dlań usprawiedliwienia, o ile stara się wytworzyć szczególne warunki dla siebie, aby tem lepiej zaznaczyć swą przemoc.

Zrozumiałem jest, że wszyscy mężowie stanu dążą do wytworzenia zupełnej jedności moralnej między wszystkimi czynnikami, których wspólny wysiłek składa się na potęgę światową Niemiec, lecz jedność ta winna być wynikiem naturalnego przenikania wzajemnego rozmaitych pierwiastków narodowych, między którymi trzeba starać się pomnożyć punkty stykowe i rozwinąć wspólność interesów. Chcieć jedność tę osiągnąć przez systematyczne pochłanianie elementów obcych, przez groźbę i środki wyjątkowe, znaczy to popełniać największy błąd możliwy.

Instynkt buntu rozbudzonym jest u każdego zwykłego, najprostszego rozumu polityczny nakazuje więc

zwycięzcy nie popychać do buntu tego, którego okoliczności pozwoliły mu związać ze swym losem. Wyjmując Polaków z pod prawa, rząd pruski musi uczynić z nich buntowników. On to sam tworzy niebezpieczeństwo narodowego ruchu polskiego, gdyż w historii niema przykładu narodu, godzącego się z prześladowaniem.

W epoce, jak nasza, w której powoli organizuje się w świecie cywilizowanym życie nowe, nie mogące pozwolić na istnienie zwycięzców i zwyciężonych, żądając wolności dla przejawów każdej energii, skądkolwiek pochodzący one; w takiej epoce pojąć nie można, aby w kraju o wysokiej kulturze, jakim są Niemcy, chciało jeszcze stosować politykę zachłanną, prześladowczą i groźną.

Jest to sposób postępowania rzeczywiście niegodny narodu cywilizowanego i z pewnością wielka masa ludności niemieckiej potępiła chyba taką politykę, dążącą ni mniej ni więcej, jak tylko do uczynienia z Niemiec łupieżcy w obliczu historii“.

MAURICE MURET, redaktor naczelny działu polityki zagranicznej w „Journal des Debats“:

„W „Księgach pielgrzymstwa“ Mickiewicz wyraża się jak następuje: „Bo naród polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi, t. j. z życia publicznego do otchłani.... a trzeciego dnia dusza wróci do ciała, naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli“. Jeśli oznaki nie są złudne, dzieło zmartwychwstania się zbliża. Ze współczuciem i wzruszeniem patrzymy na przebudzenie się narodu polskiego“.

ANDRE TARDIEU, honorowy i pierwszy sekretarz poselstwa, redaktor naczelny działu polityki zagranicznej w „Le Temps“:

„Na łaskawe zapytanie pańskie, dałem już odpowiedź 28 listopada r. z. w jednym z moich biuletynów zagranicznych w „Temps“.

Pozwoli mi Szan. pan, że mu prześlę tekst tego artykułu, zaznaczając, że odpowiedź moja nie zmienia się. Prawo wywłaszczenia jest potwornością i „monstruosité“ i polityczną i prawną.

Wkrótce przejdzie lat sześć od chwili, kiedy księżę Bülow, wtedy tylko hrabia Bülow, w rozmowie ze mną, której treść po przejrzaniu przez niego opublikowałem, mówiąc o Polakach, porównał ich do „królików“, których pomnażanie się należy wstrzymać. Porównanie to pamięta pan zapewne, zyskało pewien skandaliczny rozgłos.

Nie raz od tej chwili czyniono kanclerzowi Rzeszy wymówki z tego powodu.

Ostatni projekt prawa, wniesiony przez niego, wykazuje, że pan Bülow nie przestał uważać Polaków za „zwierzęta“, polując na którą wolno używać wszelkiej broni. Nie pierwszy i nie ostatni to raz Niemcy uznają, że siła idzie przed prawem.

Racz przyjąć itd.“

Z ostatniej poczty.

§ Kara za gwizdawkę. Suma ogólna kar, wymierzonych przez tymczasowego generał-gubernatora piotrkowskiego na fabrykantów w Częstochowie za gwizdawkę alarmowe, uczyniła 22.500 rb. Motywy tej kary, w oświetleniu korespondenta „Warsz. Dniownika“, tak się przedstawiają: W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w Częstochowie bardzo często rozlegały się głośne koncerty alarmowych gwizdawek fabrycznych. Mówiono, iż koncerty te służą do uprzedzania się wzajemnie robotników fabrycznych o rozpoczynającej się gdziekolwiek w pobliżu rewizji policyjnej. Oprócz kary na właścicieli fabryki, generał-gubernator skazał na areszt 3-miesięczny techników, zarządzających gwizdawkami w fabrykach. Obecnie — jak twierdzi korespondent, gwizdawek wcale nie słychać.

§ Aresztowania. W Siedlcach aresztowano 40 członków P. P. S., w tej liczbie sześciu uczestników napadu na pocztę w Sokolowie.

§ Pozwolenie na powrót. B. poseł ks. Jan Gralewski, który był skazany na wyjazd zagranicę na czas trwania stanu wojennego, powrócił w tych dniach, na zasadzie otrzymanego pozwolenia, do Warszawy. Podobne pozwolenie na powrót otrzymał też wydalony członek zarządu głównego Macierzy szkolnej, p. Aleksander Zawadzki.

§ Pogłoski o uniwersytecie warszawskim. „Słowo“ warszawskie otrzymuje następujące informacje z Petersburga: „Do projektu nowej ustawy uniwersyteckiej wprowadzone zostały cztery katedry polskie na uniwersytecie warszawskim: języka polskiego, literatury, prawa i historii polskiej. Nowy minister oświaty, Szwarc, polecił przedstawić sobie szczegółowe sprawozdanie o obecnym stanie szkół średnich, prywatnych i rządowych w Królestwie“.

§ Komendant w areszcie. Na pancerniku „Piotr Wielki“ w Kronsztadzie powiesił się komendant Piotrow, którego osadzono w areszcie za pijaństwo.

§ Polska Partya Rewolucyjna. Warszawski korespondent „Rieczy“ donosi, iż frakcja rewolucyjna P. P. S. zmieniła swą nazwę na „Polska Partya Rewolucyjna“. Organ tej partii wystawia hasło „precz z inteligencją“

i stara się zorganizować partyę czysto robotniczą, bez udziału inteligentów. Partya uznaje terror ekonomiczny i będzie go stosowała w obronie interesów robotniczych, jeżeli więc informacje „Rieczy“ są ściśle, należy oczekiwać znów wzmoczonych przejawów barbarzyństwa

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zniesienie zarządzeń sanitarnych.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zig.“ donosi w części nieurzędowej, że z początkiem bież. roku zniesiono rewizję sanitarną na granicy rosyjsko-austriackiej w Nowosielicy na Bukowinie. Stacje rewizyjne w Galicyi już zostały wcześniej zwinięte. Wobec wygaśnięcia cholery w Rosyi, cofnięto wszelkie zarządzenia, wydane celem zapobieżenia zawleczeniu jej do Galicyi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Uczniowie akademii sztuk pięknych ogłosili wczoraj następujący komunikat: Z powodu oplakanych, urągających najprymitywniejszym potrzebom stosunków higienicznych w krakowskiej akademii sztuk pięknych i wobec niespełnienia przyrzeczonych przez prezydium miasta reform, zaprzestaliśmy dziś pracy w myśl uchwały wiecu z dnia 12 grudnia 1907 r.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Na wstępie odczytano rezygnację dra Wilkosa z urzędu fizyka miejskiego oraz prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Następnie Rada przystąpiła do dyskusji generalnej nad budżetem miejskim. Zabierali głos radni: Ulanowski, Daszyński, wiceprezydent Szarski, Rafał Landau i Juliusz Epstein. Głównym tematem dyskusji była drożyzna w mieście. R. Daszyński domagał się od większości demokratycznej, aby wprowadziła do ordynacyi wyborczej gminnej cztero-przymiotnikowe prawo głosowania.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem zebrali się delegaci tutejszych akademickich kół sportowych pod przewodnictwem sekretarza Związku Turystycznego p. Rosnera. Uchwalono przy krajowym Związku turystycznym utworzyć osobną sekcję sportową, która ma obejmować całą Galicyę, zarówno koła amatorów ze sfer akademickich, jak wojskowych i cywilnych. Prezesem sekcji wybrano hr. Roztworowskiego.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya socjalno-polityczna rozpoczyna dziś swoje obrady, komisya zaś budżetowa jutro, o g. 11 rano.

Regulamin sejmowy.

Budapeszt. (TBK.) Według wniosku p. Kmety'ego co do nowego regulaminu Izby mają następujące sprawy być wyłączone od naglącego traktowania: sprawy wspólne z Austrią, ustawy wojskowe, kontyngent rekruta, ustawa o kwocie i zmiana regulaminu Izby.

Budapeszt. (TBK.) W sprawie zmiany regulaminu Izby odbyła się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Izby posłów konferencya, w której wzięli udział wszyscy członkowie rządu, oraz członkowie komitetu wykonawczego koalicji. Podstawę obrad stanowił wniosek p. Kmety'ego. Postanowiono, że Izbie ma być przedłożony wniosek rządu ze znanymi zmianami, wykluczającymi posiedzenia nieustające, a natomiast wprowadzającymi posiedzenia zwykłe codzienne, które mogą trwać 16 godzin. Również przedłożony ma być Izbie wniosek p. Kmety'ego. W sprawie tych wniosków postanowiono wolną ręką. Rokowania trwają dalej i będą dziś w dalszym ciągu prowadzone.

Kwestya włoska w Istrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) U prezesa ministrów br. Becka odbyła się w niedzielę konferencya, w której wzięli udział minister spraw wewnętrznych br. Bienert, namiestnik ks. Hohenlohe i liczni urzędnicy namiestnictwa w Tryeście, tudzież komendant miasta Poli. Konferencya ta dotyczyła waśni, jakie istnieją między Włochami a Chorwatami w Poli i walki, prowadzonej o zastępstwo obu narodowości w sejmieistryjskim. Rząd chce w tej sprawie pośredniczyć. Minister spraw wewnętrznych, br. Bienert, otrzymał polecenie wypracowania dla sejmistryjskiego kilku przedłożeń, dotyczących stosunków w Poli. Dziś odbędzie się ponowna konferencya w tej sprawie.

„Die Zeit“ donosi, że konferencya dotyczyła irredentystycznej demonstracyi, jaką urządono podczas pobytu delegatów w Poli. Demonstracya ta ma tem większe znaczenie, że Pola jest portem wojennym Austro-Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Oficjalny organ partii niezawisłych „Budapest“ donosi, że podczas wycieczki delegatów w Poli zjawila się deputacya irredentystów i chciała konferować z prezesem delegacyi węgierskiej, p. Barabaszem, ten jednak, jako prezes delegacyi, odmówił poruszenia żądań włoskich.

Związek młodzieży katolickiej.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj ukonstytuował się tu Związek chrześcijańskiej młodzieży Austrii, do którego należą w pierwszym rzędzie Związek katolickich stowarzyszeń młodzieży i Związek chrześcijańskiej młodzieży robotniczej.

Zdrowie Luegera.

Wiedeń. (TBK.) Prof. Neisser stwierdził, że burmistrz dr. Lueger cierpi obecnie na ostry katar żołądkowy w następstwie influency, którą przebył. Wczoraj pacjent miał się lepiej.

Ruch obywatelski.

Wrocław. (Tel. wł.) Wobec otwarcia sezonowego granic państwa dla zagranicznych robotników, nastąpił na granicy górnośląskiej nadzwyczajny, olbrzymi napływ polskich i ruskich „obywatelskich“, tak, że urzędy pośrednictwa pracy zaledwie mogą podać żądaniom.

Wolność sumienia.

Petersburg. (TBK.) Synod ogłosił swe żądania do przedłożonej przez rząd Dumie ustawy w sprawie wolności sumienia. Synod domaga się, aby tylko religii prawosławnej dozwolono na wolną propagandę, inne wyznania zaś mają prawo przyjąć do swego społeczeństwa tylko tych, którzy dobrowolnie do nich się zgłoszą. Żołnierzom prawosławnym, pozostającym w służbie czynnej, nie wolno zmieniać wyznania.

Przesilenie gabinetowe w Bułgarii.

Sofia. (Tel. wł.) Przesilenie gabinetowe wprawdzie nie było niespodzianką, jednakże przyszło prędzej, aniżeli powszechnie oczekiwano. Jako ewentualny następca obecnego rządu uchodzi Malinow, który powołałby gabinet demokratyczny. Malinow jest zwolennikiem autonomii macedońskiej. W razie przyścia do skutku koalicji z postępowymi stronnictwami, stanąłby na czele gabinetu Danew, który również jest za czynną polityką w Macedonii.

Aresztowania terrorystów rosyjskich.

Paryż. (Tel. wł.) Aresztowanie rosyjskiego anarchisty* Borisuka i jego towarzyszy nastąpiło na prośbę rosyjskiego ambasadora w Paryżu. Ambasador bowiem dowiedział się, że pieniądze, pochodzące z rabunku w Tyflisie, przesłano w pakietach do Paryża, celem wymiany w tutejszych bankach.

Tulon. (TBK.) Wczoraj na placu Wolności zastrzelił się tu młody człowiek, który ma być studentem rosyjskim. Sądzą tu, iż samobójstwo to stoi w związku z aresztowaniem w Paryżu dwóch Rosyan, którzy brali udział w rabunku kasy państwowej w Tyflisie.

Monachium. (Tel. wł.) Również i w Sztutgarcie aresztowani tutaj Rosyanie mieli zamiar mieniać banknoty rosyjskie.

Aresztowani zaprzeczają, jakoby ich przestępstwo było zwykłą zbrodnią, którąby wymagała wydania ich Rosji i powołują się na to, że rabunek w Tyflisie był spowodowany przez obecne wypadki polityczne wewnątrz Rosji.

Parlament francuski.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych dep. Lasies przedłożył wniosek, według którego oficerowie, podoficerowie i żołnierze obrony krajowej i rezerwy, za swe opinie, wypowiedzane tak pisemnie, jak i ustnie poza służbą, mają być pociągani do odpowiedzialności przed sądem cywilnym, a nie wojskowym. Wnioskodawca oświadcza, że wniosek jego musi być przyjęty jeszcze przed uchwaleniem projektu ustawy, dotyczącej rehabilitacji wojskowej żołnierza obrony krajowej Józefa Reinacha. Jakies zarządzenie musi obowiązywać wszystkich, a nie może być wydane na korzyść tylko jednej osoby.

Minister wojny gen. Picquart oświadcza, iż nie może zrzec się przyznanego mu przez regulamin służbowy prawa dyscyplinarnego i dlatego musi sprzeciwić się wnioskowi.

Dep. Lasies domaga się, aby o wniosku jego wydała opinię komisja wojskowa.

Prezydent tej komisji dep. Berteaux domaga się również przekazania tego wniosku komisji wojskowej, która, o ile możności, będzie się liczyła z wątpliwościami wnioskodawcy. (Oklaski.)

Dep. Lasies zgadza się z tym wnioskiem, poczem dyskusję nad przedłożeniem o rehabilitacji wojskowej Reinacha bez protestu odroczone.

Socjaliści francuscy.

Paryż. (TBK.) Rada narodowa stronnictwa socjalno-demokratycznego obradowała wczoraj nad kwestją wytoczenia śledztwa tym członkom, którzy głosowali za budżetem. Wyrażono zapatrywanie, że jedynie kongres całego stronnictwa może orzec o wykreśleniu członków; postanowiono przedłożyć sprawę następnemu kongresowi, który odbędzie się w Tuluzie. W dyskusji Jaurès wskazał na parlament niemiecki, w którym socjaliści, jak np. Vollmar, głosowali za budżetem, a otrzymali za to tylko naganę od swych towarzyszy politycznych.

Rada narodowa stronnictwa uchwaliła wystosować do pruskich socjalistów adres z powinszowaniem im odwagi, z jaką prowadzą walkę o powszechne prawo wyborcze.

Paryż. (TBK.) Wydział narodowy partii socjalistycznej uchwalił wykluczyć z partii pp.: Deveze'a i Pastre'a za to, iż ze swych dyet, wynoszących 6000 franków, nie chcieli oddać połowy, 3000 franków, do kasy partyjnej.

Zamach na flotę amerykańską.

Rio de Janeiro. (Ass. Press.) O spisku, odkrytym przez policję, który miał na celu zniszczenie części floty Stanów Zjednoczonych, donoszą w dalszym ciągu: Główną siedzibą spisku jest miasteczko Petropolis, położone niedaleko Rio de Janeiro. Za przywódcę uchodzi niejaki Jan Feder, uczestniczyć mają w spisku także zagraniczni anarchiści. Rząd brazylijski oświadcza w nocie wydanej, że przed przybyciem floty amerykańskiej do Rio, nadeszła z Waszyngtonu i z Paryża wiadomość, że anarchiści różnych narodowości planują zamach na amerykańskie okręty wojenne. Policja wydała zarządzenia zapobiegawcze.

Rio de Janeiro. (TBK.) W związku z odkrytym

przez policję spiskiem anarchistycznym, mającym na celu zniszczenie floty amerykańskiej, dokonano tu licznych aresztowań. Aresztowani są wszyscy cudzoziemcami.

Zasypani górnicy.

London. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że w Newadzie wydobyto 3 robotników, którzy jeszcze 4 grudnia 1907 zostali w kopalni wskutek usunięcia się ziemi odcięci od świata. Przez cały ten czas posyłano im rurą jadro, tudzież doprowadzano powietrze. Z powodu trudności w usunięciu ziemi i obawy przed ponownym usunięciem się, prace około ich wyswobodzenia trwały tak długo. Wszyscy trzej robotnicy znajdują się w dobrym zdrowiu.

Śmiertelne upały.

Sydney. (Tel. wł.) Upały wewnątrz ładu australijskiego trwają w dalszym ciągu. Liczba wypadków śmiertelnych wskutek porażenia słonecznego wzrosła do tego stopnia, że zaprzestano grzebania zmarłych, co może jeszcze spotęgować tę klęskę.

Sytuacja w Persyi.

Tebris w Persyi. (Pet. Ag.) Skutkiem waśni stronnictw członkowie tajnego związku „Fidaf“ ostrzelowali jedną z dzielnic miasta. Wywiązała się walka, która trwała do wieczora. Bazyry zamknięte. Uzbrojeni ludzie gromadzą się po ulicach. Możliwe są ponowne starcia.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zaprzysiął wczoraj kilku tajnych radców i przyjął ich na audyencyach.

Wiedeń. (TBK.) Przybył tu namiestnik Galicji hr. Andrzej Potocki.

Praga. (Tel. wł.) „Hłas naroda“ dowiaduje się, że poseł Kramarz ma zostać tajnym radcą.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie węgierskim prowadzono wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad kontyngentem rekruta.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki obradował wczoraj nad nowelą do ustawy o zarazie bydła.

Paryż. (Tel. wł.) Angielska para królewska przybędzie tutaj dnia 29 lutego.

Newcastle. (TBK.) W dzielnicy handlowej wybuchnął groźny pożar, który wyrządził szkodę na przeszło 4 miliony funtów szterlingów.

Z sali sądowej.

„Wpływowa osoba.“

Wczoraj 20 bm. rozpoczęła się I kadencja sądu przysięgłych, a na ławie zasiadł młody, bo niespełna 23-letni chłopak, oskarżony o cały szereg oszustw. Stanisław Jarocki, dyurnista Wydziału kraj. chwycił się rentownego, lecz ryzykownego zawodu wyrabiania posad, który przynosił mu niezłe dochody, aż wreszcie powięła się mu noga i Jarocki dostał się do więzienia. Manipulacja Jarockiego była bardzo prosta. Wyczytawszy w dziennikach, że ktoś szuka posady, pisał do niego list, gdzie przedstawiając się jako „urzędnik“ Wydziału kraj. przyrzekał za pewnym wynagrodzeniem wyrobić mu posadę. Naiwnych nie brakło. Pierwszy zgłosił się do niego Romuald Kossarek, subiekt Kółka rolniczego w Dynowie, który zaprzagnął jakiejś lepszej posady autonomicznej lub rządowej. Stało na tem, że Jarocki otrzyma 600 kor. Ale Kossarkowi brakowało potrzebnych świadectw. Od czegoż jednak „wpływy“ Jarockiego? I niedługo otrzymał Kossarek sfałszowane świadectwo VI kl. wydziałowej. Tem jeszcze bardziej ujął sobie Jarocki Kossarka, który swe zaufanie w wielkie wpływy Jarockiego przypieczętował 450 kor. Od chwili jednak wysłania pieniędzy wpływ Jarockiego, jak Kossarek zauważył, zaczął słabnąć, Jarocki jakoś nie mógł go przedstawić żadnemu „nad“-radcy, to też niezcierpliwiony K. zażądał zwrotu pieniędzy. Tymczasem Jarockiemu „chwylowo“ pieniędzy brakło, to też wręczył Kossarkowi na „zabezpieczenie“ weksel, podpisany przez siebie i jakiegoś nieistniejącego Eugeniusza Wengre. Druga ofiara Jarockiego to Szymon Hryciów, robotnik kolejowy, któremu J. przyrzekł za 200 kor. wyrobić posadę budnika. Ten przynajmniej za swe 70 kor., które dał a conto, miał to „szczęście“, że Jarocki przedstawił mu jakiegoś „nadkomisarza kolejowego“. Józef Wojnarowicz znów kucharz, któremu sprzykrzyły się rondle, chciał koniecznie otrzymać posadę biurową i „aspiracy“ te opłacił kwotą 530 kor. Majster szewski z Kulikowa Mikołaj Chudy, który chciał, aby jego syn Michał był „urzędnikiem“, stracił tylko 30 kor., bo tymczasem „wpływowa osoba“ zamknięto. W końcu przyrzekł Jarocki wyrobić Janowi Kotowi świadectwo z IV kl. szkoły ludowej, co też rzeczywiście uczynił, sfałszowany dokument i otrzymał za to 70 kor.

Rozprawę prowadzi prez. Przyłuski, oskarża prok. Franke, broni dr. Klaffen.

Oskarżony tłumaczy się, że miał „najlepsze“ zamiary co do swych klientów, ale jakoś nie udawało się mu.

Następnie przesłuchano kilkunastu świadków, którzy zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia. Oskarżony, widząc, że z nim krucho, starał się wytłumaczyć, że pieniądze użył na utrzymanie i wsparcia dla chorej matki. Jednakowoż przewodniczący udowodnił, że to bajki. Na tem o godz. 2 pop. zamknięto postępowanie dowodowe i odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Gwałt wyborczy.

Przed zwykłym trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył r. Stefanowicz, stanęli wczoraj 20 bm. włościanie z Chlebowic Wielkich Michał Horbel, Jan Demeńczuk, Michał Luźniak, Adam Terlecki, Piotr Kot i Stefan Gazda, oskarżeni o gwałt wyborczy, popełniony na osobie Józefa Sofińskiego. Mianowicie oskarżeni w dniu 24 maja u. r. podczas wyborów do Rady państwa starali się koniecznie zmusić Sofińskiego do oddania głosu na dr. Oleśnickiego, a gdy ten mimo to, jako Polak, oddał głos na hr. Skarbka, wymienieni Rusini zaczęli mu płuć w twarz i obrzucać obelgami. I byłoby go może obili, gdyby Sofiński nie był się schronił w domu jakiegoś sąsiada. Mimo bardzo obciążającego zeznania Sofińskiego czterech oskarżonych uwolniono, co do Luźniaka zaś i Terleckiego na wniosek prok. dr. Sochy odroczone rozprawę dla powołania nowych świadków.

NA MARGINESIE.

W BALOWEJ SALI.

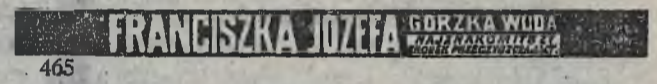
Któżby to pomyślał, iż sala ta znajduje się na ziemskim padole płaczu!...
Śmiechy, przyjaźnie, zachwyty, uniesienia, piękno, woń, światła, poezja, muzyka, a nic, nic z dni trudów, męki, zawodu, pracy, ubóstwa!
Są wszakże na tej ziemi, będącej krainą wygnania i potu człocha, jeszcze takie miejsca, w których się zapomina o szarzyźnie codzienności, o dacie każdego i w miesiącu, o płaceniu czynszu, o rachunkach krawca...
W balowej sali ludzie — nadludzie, piękności — nadpiękności, pół słówka — nad słówka, a czar zachwyty skrzydła rozpina i unosi, unosi daleko...
— O pani!... W takim walcu... w takt bijących serc, dłoń w dłoń!...
— O proszę!... my kobiety umiemy być stałsze i nie zmieniamy uczuć, jak rękawiczki...
— Na śniadanie szmer strumyka!...
— Jeśli tylko bratnia dusza zrozumie myśl moją...
Tak mkną wyrazy na skrzydłach uczuć czułych w balowej sali...
Zaś w bufecie ton się zmienia.
— Czy prawda? Ona nie ma ani korony?
— Ciociu, i on jeszcze nie skończony prawnik?
— Restaurowana kamienica, cóż robić, trzeba dobić targu.
W balowej sali uśmiechy, westchnienia, zachwyty.
OSA.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060.
13182



Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 stycznia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pop.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	738-90	- 3-6	WNW2	0-0	-1-2	-5-0
2 popoł.	739-40	- 2-8	W3			
9 wiecz.	738-60	- 4-4	SW1			

Uwaga: Przeważnie pochmurno. Pragnęła na dziś: Pogoda przy zmienem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i zachodniej: Zmienne zachmurzenie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona. Stan bez zmiany trwa dalej.

— Linia telefoniczna do Wiednia przerwana była dzisiaj w nocy na przestrzeni pomiędzy Wiedniem i Krakowem.

— Wiadomości osobiste. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki, wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Prezydent ministrów hr. Beck, jak nam donoszą z Wiednia, zachorował na influencę i z polecenia lekarzy pozostaje w łóżku.

Józef Mildner, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Białej, złożył przepisana przysięgę.

Namiestnik przeniósł praktykanta koncepcyjnego namiestnictwa, Władysława Łopuszańskiego z Łańcuta do Lwowa.

— Z politechniki. Pan Władysław Remin, rodem z Kopców (ad Frywałd) w W. Ks. Krak. złożył na wydziale inżynierii II. egzamin państwowy ze stopniem „bardzo uzdolniony“.

— Rocznicza styczniowa. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu obchodowego członkowie zwrócili resztę biletów, wziętych do rozprzedania wśród znajomych. Wszystkie więc bilety na uroczyste przedstawienie „Wesela“ są już w kasie teatralnej a wśród zwróconych niewielu biletów są jeszcze bardzo dobre miejsca, jak np. trzy łoże (parter i I piętro). Komitet uprasza jeszcze raz o wczesne przybycie, gdyż widownia będzie po rozpoczęciu słowa wstępnego, które wypowie prof. dr. Stanisław Zakrzewski, bezwarunkowo zamkniętą i kto

się spóźni, będzie mógł wejść dopiero po pierwszyni akcie.

→ **Betlejem polskie** druha Fr. Barańskiego na ogólne żądanie odegrane będzie powtórnie w niedzielę d. 26-go b. m. w sali Sokoła-Macierzy. Wstęp po 1 kor. i po 60 h., dla dzieci i uczniów po 20 h. Początek o godz. 4 popołudniu.

→ **Instytut Zanderowski i Zakład ortopedyczny** docenta chirurga lwowskiego uniwersytetu dra A. Gabryszewskiego i dra J. Wójtowskiego, otwarty został onegdaj we Lwowie.

Jest to pierwsza w Polsce lecznica mechaniczna systemu dra Zandera, wyposażona w maszyny i przyrządy najnowszego systemu i nie ustępuje w niczem zagranicznym zakładom.

Zadaniem instytutu jest stosowanie masażu, gimnastyki higienicznej, elektryzacji, leczenie gorącym powietrzem itd., ponadto połączoną z nią jest zakład chirurgiczno-ortopedyczny. Zakład mieści się w obszernym lokalu przy ul. Romanowicza l. 3. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Lenkiewicz w obecności licznej zgromadzonych profesorów wydziału lekarskiego, lekarzy tujejszych itd.

Powstanie tego zakładu, którego wytrawne kierownictwo daje rękojmię powodzenia, należy powitać ze szczerem zadowoleniem.

→ **Lista wygranych** przy ciągnięciu losów loteryi fantowej „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego” w Cieszynie, odbytem dnia 29 grudnia 1907 roku: Los nr. 545 Kossak: „Wycieczka”, repr. 731 Filipkiewicz: „Kościółek wiejski”, drzeworyt. 2282 Pruszkowski: „Sielanka”, repr. 2826 Lipiński: „Procesya z kościoła św. Barbary”, repr. 3407 Filipkiewicz: „Drzeworyt”. 4930 Tondos: „Wawel”, oryg. 8025 „Obrazek japoński”, drzeworyt. 8785 Stasiak: „Mieczki”, oryg. 10312 Kossak: „Elekcyja Jana Kazimierza”, repr. 18397 Raszka: „Wyciągi angielskie”, rzeźba. 18739 Dąbrowski: „Nad urwiskiem”, oryg. 19928 Malczewski: „W pracowni artysty”, repr. 20129 Skowroński: „Krajobraz”, oryg. 21154 Malczewski: „W pracowni artysty”, repr. 21976 Dąbrowski: „Nad potokiem”, oryg. 22398 „Portret Agenora Gołuchowskiego”, oryg. 23163 Dąbrowski: „Ruiny”, oryg. 23248 Dąbrowski: „Obraz piórkiem”, oryg. 23590 Chełmoński: „Burza”, repr. 24913 Filipkiewicz: „Kościółek wiejski” drzeworyt. 26519 Matejko: „Jan III pod Wiedniem”, repr. 26621 Czajkowski: „Krajobraz”, oryg. 26898 Mordasiewicz: „Portret Mickiewicza”, oryg. 27064 Tondos: „Kościół św. Barbary”, oryg. 27120 Matejko: „Bitwa pod Grunwaldem”, repr. 27561 Siemiradzki: „Taniec wśród mieczów”, repr. 27675 Matejko: „Stefan Batory”, repr. 28143 Paleczna: „Martwa natura”, oryg. 28174 Time: „Studjum głowy kobiecej” oryg. 28851 Malczewski: „Zesłanie studentów”, repr. 30113 Dąbrowski: „Obraz piórkiem”, oryg. 30272 Dąbrowski: „Portret Smolki”, repr. 31324 Mordasiewicz: „Portret Mickiewicza”, oryg. 33037 Druciak: „Chrystus na krzyżu”, rzeźba. 35937 Loeffler: „Po napadzie Tatarów”, repr. 36453 Krzeszowa: „Głowa dziecka”, rzeźba. 36721 T.: „Krajobraz”, oryg. 37937 Kossak: „Zagłoba na weselu”, repr. 39436 Siemiradzki: „Chopin”, repr. 39524 Wodzinowski: „Odpoczynek zniwiarzy”, repr. 41502 Żelechowski: „Wywłaszczenie”, 42045 Filipkiewicz: „Drzeworyt”. 42520 Eljasz: „Zdobycie Wolmaru”, repr. 44824 Malczewski: „Głowa starca”, oryg. 45178 Tetmajer: „Tryptyk”, repr. 45334 Cercha: „Kosaćce”, oryg. 45395 Filipkiewicz: „Drzeworyt”. 46032 Rydel: „Betleem polskie”. 46341 Tetmajer: „Tryptyk”, repr. 46414 „Obrazek japoński”, drzeworyt. 4056 Dąbrowski: „Z podwórka ulicy Kalekiej”, oryg. 48152 „Ekran”. 50847 Siemiradzki: „Wioszka”, oryg. 51324 Tetmajer: „Tryptyk”, repr. 52670 Tetmajer: „Dzieci”, oryg. 53608 Wyczółkowski: „Portret Chełmońskiego”, oryg. 53625 Matejko: „Hołd pruski”, repr. 53706 Dąbrowski: „Nad jeziorem”, oryg. 53791 Dąbrowski: „Przed burzą”, oryg. 55475 Mordasiewicz: „Portret Mickiewicza”, oryg. 56149 Skowroński: „Krajobraz”, oryg. 57063 Koppay: „Träumerei”, repr. 58231 Papieski: „Krajobraz”, oryg. 59582 Raszka: „Zdarz Bóg”, rzeźba. 60067 Kossak: „Chorągiew pancerna”, repr. 60264 Mordasiewicz: „Portret Mickiewicza”, oryg. 61364 Siemiradzki: „Głowa kobiety”, oryg. 62905 Chełmoński: „Raciawice”, repr. 63198 Fałat: „Chłopic góralski”, oryg. 64592 Dąbrowski: „Widok zimowy”, or. 66546 Kossak: „Jan III pod Wiedniem”, repr. 66713 Styczeń: „Chrystus”, piaskorzeźba. 68869 Fałat: „Wieniśnik krakowski”, oryg. 69197 Filipkiewicz: „Kościółek wiejski”, drzeworyt. 69466 Bukowski: „Widok na ulicę Łobzowską”, oryg. 71039 Dąbrowski: „Obraz piórkiem”, oryg. 71491 Augustynowicz: „Matka Boska”, oryginał. 73078 Mordasiewicz: „Portret Mickiewicza”, oryginał. 73094 Gramatyka: „Jan Długoszy”, repr. 73376 Pankiewicz: „Ulica w Dinau”, oryg. 74010 Sichulski: „Dziad”, oryg. 74706 Skowroński: „Krajobraz”, oryg. 75109 Filipkiewicz: „Kościółek wiejski”, drzeworyt. 76265 Kotsis: „Krajobraz tatrzański”, repr. 77048 „Album artystyczne”, repr. 77849 Cervantes: „Don Kichote”. 82266 Dąbrowski: „Zamczysko”, or. 82522 Dąbrowski: „Z drogi do Kasprowej doliny”, oryg. 82846 „Album artystyczne”, repr. 83266 Mrowczykowa: „Symbole jesieni”, oryg. 84291 Dąbrowski: „Obraz piórkiem”, oryg. 84495 Dąbrowski: „Przystań rybacka”, oryg. 84893 „Album artystyczne”, repr. 86182 Szymonowski: „Wiatr”, rzeźba. 88146 Skowroński: „Krajobraz”, oryg. 88689 Brandt: „Spotkanie”, repr. 96235 Filipkiewicz: „Drzeworyt”. 96274 Sichulski: „Krajobraz”, oryg. 97083 Augustynowicz: „Św. Stanisław”, repr.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

→ **† Marya z Rylskich Strzelbicka**, żona starosty w Kamionce Strumiłowej, zmarła dnia 18 bm. po krótkiej słabości w 31 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 2 popołud. z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego i. 64 na cmentarz Łyczakowski.

→ **Śmierć w kąpielni**. Zamieszkałego w domu przy ul. Zamojskiego l. 9. porucznika 15 pp. Fabiana, znaleziono w sobotę wieczorem nieżywego w łazience tego domu.

Ś. p. Fabian poszedł o godz. 4 popoł. kąpać się do łazienki, mieszczącej się w suterenach, a o 7 wieczór zastano go w wannie martwym, uległ prawdopodobnie atakowi apoplektycznemu. Ś. p. Fabian liczył 24 lata.

→ **Zamach samobójczy**. Zamieszkały w domu przy ul. Józefa l. 2, czeladnik stolarski, Michał R. wypił onegdaj w nocy w zamiarze samobójczym znaczną ilość kwasu karbolowego. Zawezwane pogotowie towarzystwa ratunkowego wypompało desperatowi żołądek i pozostawiło go w opiece domowej.

→ **Złamanie nogi na saneczkach**. Słuchacz politechniki p. Witold Niedźwiecki, spuszczał się saneczkami ulicą Stryjską, wjechał pod furę jakąś, woźnica nie uważny przejechał go i złamał mu prawą nogę. Stało się to około 2 godziny popołudniu a wezwane pogotowie Tow. ratunkowego zjawiało się dopiero o godzinie pół do piątej, aby mdlejącego z bólu i zziębniętego przewieźć do domu.

Dzięki niedbalstwu organów miejskich, czekał chory ze zranioną nogą blisko trzy godziny na pogotowie, które było zajęte przy innych wypadkach, bo mimo uchwały magistratu nie posiada dotąd drugiej pary koni, którą miało otrzymać w myśl tej uchwały od 1-go stycznia b. r. Z dnia na dzień odwołują władze miejskie oddanie drugiej pary koni, wskutek czego cierpią ludzie, potrzebujący nagłej pomocy.

→ **Dwa samobójstwa**. W domu pod l. 19 przy ul. Zamarstynowskiej w mieszkaniu brata swego siodlarza Michała Grubera odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru ślusarz kolejowy ze Stanisławowa Ferdynand Gruber, liczący lat 38, żonaty, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały chwilowo u brata. Kobiety, bawiące w drugim pokoju, usłyszały dwa po sobie szybko następujące strzały, wpadły więc do pokoju i zastały samobójcę, leżącego na podłodze z przestreloną czaszką. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło tylko śmierć. Zwłoki po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej odwieziono do Instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba, na którą samobójca leczył się od kilkunastu dni we Lwowie.

Drugi wypadek samobójstwa zdarzył się w jednym z lwowskich hoteli, gdzie odebrał sobie życie jakiś przyzwyczajony ubrany młodzieniec. Zająchał on onegdaj w nocy do hotelu i położył się spać, gdy jednak do godziny 3 popołudniu nie dawał znaku życia, zaniepokojona służba hotelowa otworzyła drzwi i zastała go leżącego w łóżku bez życia. Lekarz miejski orzekł, iż śmierć nastąpiła skutkiem otrucia się, zwłoki przewieziono do kostnicy Instytutu medycyny sądowej.

Przy samobójcy znaleziono poświadczenie przyjęcia na nadzwyczajnego słuchacza filozofii lwowskiego uniwersytetu, wystawione na imię Antoniego Musijewicza, pochodzącego z Białopola gub. Kijowskiej. Na drugiej stronie tego poświadczenia napisał denat po rusku: „Otrawił się sam, dnia 19 stycznia 1908. Lemberg”. Prócz tego znaleziono pułares, zawierający 4 kor. 2 h., flaszki wódki i flaszeczkę z jakiejś perfumy.

→ **Wstrząsająca scena** mieli onegdaj po południu przechodzący obok szpitala powszechnego. Oto z oddziału gorączkowego wywiał jeden z chorych, odziany tylko w bieliznę, przez kwatery okna na gzyms, po którym zaczął się drapać. Kiedy spostrzeżono to, obecni przypadkiem w szpitalu strażacy ogniomu Litwicki i Thier zajęli się ratunkiem chorego. Wyszli na dach i jeden z nich spuścił się po linie na gzyms i podtrzymał nieprzytomnego chorego, dopóki nie przybyła zawezwana straż pożarna, poczem zniósł go po przystawionej drabinie.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 20 stycznia. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60'80 do 61'00.
Tendencja: niezmienną.
Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72'50 do 73'— Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 28'50 do K. 29'—. W beczkach K. — do —.
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30'— do K. 30'50.
Tendencja: silna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 20 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i oblig. p. z r. 1880 3proc. 277'—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 259'50, Węgierskiego Banku hip. po 100

zł. 4 proc. 248'50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr 106'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł 22'25, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł 454'—, Clary zł. 40 m. k. 155'—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 98'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 96'50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63'—, Ofen 40 zł. 220'—, Palfy 40 zł. m. konw. 187'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52'—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 29'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66'—, Salma 40 zł. m. k. 240'—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 100'—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 186'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 515'—

Berlin, d. 20 stycznia. Banknoty austriackie 85'05 Spirytus —.—

Paryż, d. 20 stycznia. Trzy procentowa renta 95'87 mąka 30'35. Usposobienie:

Frankfurt, d. 20 stycznia. Austr. kred. 202'50, Koleje państwowe 172'30, Disconto —.—, Laura —.—, Alpy —.—, Usposobienie stałe.

Wiedeń, d. 21 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 638'75, Akcje węgier. Zakładu kredyt 768'25, Akcje Anglo banku 298 —.—, Akcje Unionbanku 544'25, Akcje Länderbanku 412'50, Akcje Bankvereinu 521'50, Akcje Boden credit 1048'—, Akcje gal. Banku hipot. 566'—, Akcje kolei państwowych 677'25, Akcje kolei południowej 149'50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 422'50, Akcje kolei półn. 5310—5350, Akcje kolei czern. —.—, Akcje Alpy 602'25, Akcje Rima Muranyi 527'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2420 —.—, Akcje Fabryki broni 499'—, Akcje tur. tyton. 409'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 556'—, Oblig. węg. ind. 93'70 Renta majowa 96'75 Austr. Renta koronowa 96'80 Węg. Renta koronowa 93'50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'50, 4 proc. listy Banku hip. 94'50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'—, 4 proc. listy Banku kraj. 94'50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'75, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98'—, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 95'10, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 93'75, Losy tureckie 187'—, Mark. 117'76, Ruble 251'75, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 90'50.

Usposobienie: Wyższa ocena dywidendy zakł. kredyt. wpłynęła korzystnie; z początku papiery bankowe i węglowe bardziej ożywione; zamknięcie skutkiem sprzedaży kredytów i Staatsbanów osłabione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełdy otwarto wczoraj w bardzo przyjaznym usposobieniu, jednakże interes nie był zbyt ożywiony. Jedynie akcje kredytowe doznały znaczniejszej zwyżki. Mimo pomyślnych doniesień z zagranicy obrót w południe był bezochotny, w szrankach tendencja przeważnie słaba. Papiery węglowe wykazały zniżkę, natomiast papiery naftowe zdołały się dobrze ustalić.

Berlin, d. 21 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200'75, Staatsbahn 145'—, Disconto Comandit 172'25, Berlin. Tow. handl. 153'60 Laura 218'—, Bohumery 198'50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214'30, Kolej warsz.-włed. 104'50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 136'40, Losy tureckie 145'50 Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 203'25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombard 27'50, Kolej Henry 117'70 Niemiecki bank narodowy 117'—, Kanada Preferred 157'10, Akcje żegluga hamburskiej 116'40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 287'50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 73'—, 3'8 proc. renta rosyjska 72'50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81'80, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94'70 Rheinische Stahlwerke 169'—, Gelsenkirchen 187'75.

Frankfurt, d. 21 stycznia. Wczorajsza giełda wczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98'50, Austr. renta złota 98'10, Austr. akcje kredytowe 200'75, Staatsbahn 145'20, Lombardy 27'70 4-proc. austr. renta koronowa 96'45.
Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 20 stycznia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12'79 do 12'80, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 10'65 do 10'66, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11'10 do 11'11, Zyto na październik od 9'19 do 9'20, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'35 do 8'36, Owies na paźdz. od 0'— do 0'—, Kukurudza na wrzesień 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień od 0'— do 0'—, kukurudza na maj 1908 r. od 7'09 do 7'00 Rzepak na maj 1908 0'— do 0'—, Rzepak na sierpień od 16'15 do 16'25.
Pogoda: pochmurno.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 13 stycznia 1908 do 19 stycznia 1908 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12'— do 12'25, Zyto od 11'75 do 12'—, Jęczmień browarny od 8'05 do 8'40, Jęczmień Pastew- 7'60 do 7'80, Owies 6'80 do 7'05, Hreczka —.— do —.—, Kukurudza 8'20 do 8'45 Proso —.— do —.—, Groch do gotow. 10'50 do 11'25, Groch pastew. 7'60 do 8'—, Soczewica —.— do —.—, Fasola —.— do —.—, Bobik 7'15 do 7'35, Wyka 7'— do 7'25 —.—, Koniczyna czerwona 75'— do 85'—, Koniczyna biała 37'50 do 45'—, Koniczyna szwedzka 75'— do 85'—, Tymotka 33'50 do 37'—, Anyż rosyjski —.— do —.—, Anyż piaski —.— do —.—, Rzepak zimowy 15'80 do 16'20, Rzepak letni —.— do —.—, Rzepik zimowy —.— do —.—, Rzepik letni —.— do —.—, Lnianka 11'— do 11'25, Nasienie lniane 11'25 do 11'65, Nasienie konop. 9'75 do 10'—, Chmiel 67'50 do 77'50, Konopie —.— do —.—, Len —.— do —.—, Wełna —.— do —.—, Potaż drzewny —.— do —.—, Potaż słomiany —.— do —.—, Miód —.— do —.—, Masło —.— do —.—, Łój —.— do —.—, Nafta zwykła 13'50 do 14'50, Nafta salonowa 15'50 do 18'—, Wosk ziemny —.— do —.—, Płótno —.— do 57'50. Skóry surowe —.— do —.—, Spirytus 57'— do 41'—.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czajcu.